

## Usprawiedliwiający wymiar namaszczenia chorych – aspekt ekumeniczny

Sakrament namaszczenia chorych jest jednym z siedmiu sakramentów świętych Kościoła. Dzięki niemu chorzy, którzy posiadają wiarę, mogą zostać uleczeni z chorób duchowych i fizycznych. Sakramentu tego udziela kapłan poprzez namaszczenie świętym olejem<sup>1</sup>, modląc się, aby chory uzyskał łaskę będącą lekarstwem otrzymanym od Boga.

Kościół Zachodni unika w ostatnich czasach wskazania momentu ustanowienia tego sakramentu przez Chrystusa, Kościoły Wschodnie natomiast podkreślają, że sakrament ten został ustanowiony przez Jezusa, który powiedział: „Uzdrowiajcie chorych, przywracajcie życie umarłym, oczyszczajcie trędowatych” (Mt 10,8), jak również „Jeśli wejdziecie do jakiegoś miasta i przyjmą was, jedźcie to, czym was poczęstują i uzdrawiajcie chorych, którzy tam są” (Łk 10,8-9). Kościół w tym sakramencie naśladuje więc Chrystusa, który uzdrawiał chorych, wskrzeszał umarłych, otwierał oczy niewidomym, oczyszczał trędowatych i chromych, ratował ludzi przed chorobami fizycznymi oraz grzechem będącym przyczyną choroby duchowej, a nawet fizycznej.

---

<sup>1</sup> Od najdawniejszych czasów historii chrześcijaństwa nazewnictwo namaszczenia chorych przybierało różne formy. Namazczenie znane było pod nazwą olej święty (łac. *sanctum oleum*), olej namaszczenia (łac. *oleum unctionis*), sakrament odchodzących, umierających (łac. *sacramentum exeuntium*; Sobór Trydencki: *in exitu vitae constituti*). W Kościele Zachodnim, poczynając od XII wieku, na dość długi okres zdomowała się nazwa: ostatnie namaszczenie. Ostatecznie zmieniono ją w 1972 roku. II Sobór Watykański w Konstytucji *Lumen gentium* (11) usankcjonował nową nazwę dla misterium: namaszczenie chorych.

Na początku sakrament chorych nie był sprawowany przez namaszczenie świętym olejem, ale przez nakładanie na chorego rąk (por. Mk 16,18; Dz 28,8-9). Jednakże już w czasach apostoelskich nakładanie rąk zamieniono na namaszczenie olejem, o czym w III wieku wspomina Orygenes<sup>2</sup>. Praktykę posługiwania się świętym olejem odnajdujemy w słowach Listu św. Jakuba Apostoła (Jk 5,14-15). Jest to pierwszy wyraźny opis porządku sakramentu. Tradycja wczesnego chrześcijaństwa (III-IV wiek) ów fragment Listu zgodnie przyjęła za apostoelskie ustanowienie misterium świętego oleju. Słowa św. Jakuba stały się podstawą włączenia namaszczenia chorych do siedmiu sakramentów<sup>3</sup>.

„W piśmiennictwie starochrześcijańskim, poza nielicznymi wyjątkami, brak jest systematycznych formularzy regulujących rytuał. Literatura okresu katakumb sporadycznie zajmuje się porządkiem sakramentu zwłaszcza dlatego, że istniała duża swoboda w sposobach odprawiania misterium. Milczenie starożytnych rękopisów wiąże się również z faktem, że męczennicy nie potrzebowali namaszczenia odpuszczającego grzechy (własną przecież krwią pieczętowali zbawienie) i w pewnym sensie sakrament chorych znajdował się niejako na marginesie ekonomii sakramentów<sup>4</sup>. W I wieku o istnieniu sakramentu chorych wspomina tylko Dionizy Areopagita<sup>5</sup>. Adam Sawicki podkreśla, że wiek III również przynosi jedynie list otwarty Tertuliana do prokonsula Afryki<sup>6</sup>. Po *Edykcje Mediolańskim* (313 r.) wprowadzono wyraźne zmiany w tematyce utworów: apologetykę zamienia twórczość objaśniająca zasady wiary. Około 350 roku pojawia się egipski Euchologion<sup>7</sup>. Egipska Anafora Serapiona z Thmuis podaje ponadto modlitwy nad wodą i olejem, w których prosi się o moc uleczejacą, aby ustąpiła wszelka gorączka i wszelki zły duch, i wszelka choroba. Biskup Konstantynopola, św. Jan Chryzostom<sup>8</sup>, cytując tekst św. Jakuba Apostoła wspomina o namaszczeniu chorych, a patriarcha Egiptu, św. Cyryl Aleksandryjski, przedstawia stosowny rytuał celebrowany nad pogrążonymi w chorobie (chrześcijanin może odzyskać zdrowie poprzez namaszczenie wspomniane przez św. Jakuba)<sup>9</sup>. Pierwszą próbą w dziedzinie ujednoczenia rytu sakramentu był list papieża

<sup>2</sup> Orygenes, *Scholia semeioseis*: PG XII, 418.

<sup>3</sup> A. Sawicki, *Sakrament namaszczenie chorych. Próba systematyzacji wiedzy o misterium świętego oleju*, *Elips* 2(2000)2,134.

<sup>4</sup> Tamże, 135.

<sup>5</sup> Dionizy Areopagita, *O hierarchii kościelnej*, VII, 8: PG III, 369-585.

<sup>6</sup> Tertulian, *Do Skapuli*, IV: PL I, 697, (775).

<sup>7</sup> Jest to księga liturgiczna, zawierająca 30 modlitw. A. Dimitrijewskij, *Euchologion*, Kijew 1894.

<sup>8</sup> G.S. Debolskij, *Prawoslawnaia Cerkow w jejo tażnstawach, bogosluženii, obrjadach i triebach*, Moskwa 1994, 511.

<sup>9</sup> Św. Cyryl Aleksandryjski, *Księgi dialogów o kulcie Bożym „w duchu i prawdzie”*, PG LXVIII, 472.

Innocentego I do Docencjusza z Gubbio<sup>10</sup>. Namiestnik Chrystusa stwierdza w nim, że namaszczenia świętym olejem mogą udzielać biskupi i kapłani. List papieża dowodzi, że sakrament chorych jest sakramentem w pełnym tego słowa znaczeniu. Chrześcijan, którzy niosą pokutę za popełnione grzechy obowiązują, zgodnie z zaleceniem Innocentego, bezwarunkowy zakaz przystępowania do namaszczenia, gdyż, jeśli komu zabroniono udziału we wszystkich sakramentach, to korzystanie z pomocy jednego z nich także się temu sprzeciwi<sup>11</sup>. I ostatnia cenna uwaga Biskupa Rzymu: „do misterium świętego oleju dopuścić można wyłącznie chrześcijan, których dosięgła choroba”<sup>12</sup>.

Usprawiedliwienie ma związek z chorobą, gdyż ta powiązana jest z grzechem i łaską uzdrowienia. Pisarze natchnieni Starego Przymierza byli przekonani, że Bóg jest Stworzycielem, a więc także dawcą zdrowia, szczęścia i pomyślności<sup>13</sup>. Bóg stworzył człowieka w stanie świętości i sprawiedliwości. Jednakże człowiek, stworzony przez Boga w stanie sprawiedliwości jako istota doskonała, za namową Złego już na początku historii nadużył swej wolności, przeciwstawiając się Bogu i pragnąc osiągnąć swój cel poza Nim. Grzech pierworodny oznacza utratę tego stanu. Proces degeneracyjny, jaki zaistniał po upadku pierwszych ludzi, wyraża się w osłabieniu sił witalnych, prowadząc do śmierci (por. Rdz 3,16-24). Pojednanie przywraca dopiero Chrystus. Jego dzieło może być ujęte jako usprawiedliwienie grzesznika przed Bogiem.

## 1. Odpuszczenie grzechów

Chociaż Jezus uważa, aby uniknąć zakreślenia zbyt bezpośredniego związku pomiędzy chorobą a grzechem osobistym (J 9,2.3), niemniej jednak, zgodnie z biblijną intuicją, istnieje pewien nieuchwytny związek pomiędzy grzechem kosmicznym a chorobą, szczególnie w dzisiejszym doświadczeniu choroby. Choroba człowieka jest pochodną naszej alienacji względem Boga. Przeszywający ból i udręka, które często nie dają się uśmierzyć, są rezultatem grzechu świata, grzesznej dysharmonii w stworzeniu, które „jęczy i wdycha w bólach rodzenia” (Rz 8,22), oczekując swego wyzwolenia. Na poparcie można przytoczyć trzy argumenty biblijne. Po pierwsze należy przypomnieć, że Jezus w odniesieniu do swych czynów uzdrowienia używał często słowa *sodzein*, które może się odnosić zarów-

<sup>10</sup> Innocenty I, *Epistola 25: Si Instituta Ecclesiastica*, 8: PL 20, 559-561.

<sup>11</sup> A. Sawicki, *Sakrament namaszczenie chorych*, 133-136.

<sup>12</sup> Innocenty I, *Epistola 25: Si Instituta Ecclesiastica*, 8: PL 20, 559-561.

<sup>13</sup> W krajach ościennych chorobę traktowano jako karę, którą sprowadziły złe duchy, albo zsyłali ją bogowie zagniewani z powodu określonych wykroczeń przy składaniu ofiar. W celu odzyskania zdrowia uprawiano magiczne egzorcyzmy. Por. J. Giblet, P. Grelot, *Choroba – uleczenie*, w: *Słownik Teologii Biblijnej*, Poznań 1994, 121.

no do usprawiedliwienia grzechów, jak uwolnienia od choroby czy wreszcie i od jednego, i od drugiego. Następnie, nakaz namaszczenia chorych (w Jk 5,14-15a) kończy się zachętą do nawrócenia (Jk 5,15b-16). Po trzecie, zwrócić należy uwagę na liczne egzorcyzmy w stosunku do chorych w Nowym Testamencie i Kościele pierwotnym. Podsumowując powyższe uwagi, pomiędzy grzechem a chorobą nie powinno się tych konkluzji błędnie rozumieć w uproszczonym sensie, że osobisty grzech jest przyczyną danej choroby. Chodzi raczej o rozumienie osoby ludzkiej jako historycznej całości, która cierpi na różnego rodzaju choroby jako konsekwencje grzechu świata, tradycyjnie określanego jako „grzech pierworodny”<sup>14</sup>.

Poprzez odpuszczenie grzechów i uzdrowienie<sup>15</sup> sakrament namaszczenia chorych wiąże się ściśle z łaską usprawiedliwienia. Odpuszcza on grzechy „niezależnie” od sakramentalnej pokuty, gdy ciężko chory nie jest w stanie swych grzechów wyznać. Miał on od samego początku moc odpuszczania grzechów (Jk 5,15). Utrzymywała to także nauka Kościoła<sup>16</sup>, podkreślając tym samym wewnętrzny związek chrztu i namaszczenia chorych. Albowiem w obliczu śmierci, względnie

<sup>14</sup> *Roman Catholic – Pentecostal Dialogue 8-12 October 1979*, Rome, Ch.W. Gusmer, *The Ministry of Healing in the Church, Theological Paper* (dalej: GChW), 150. Pytając o możliwe przyczyny szeroko rozumianej choroby konkretnego człowieka, należy koniecznie wskazać jeszcze jeden czynnik: wpływ złych duchów. Teolodzy katolicki jednomyślnie wyrażają przekonanie o istnieniu osobowego zła – szatana i uznają możliwość jego wpływu na życie człowieka. Charakterystyczne, że wobec licznych głosów kwestionujących istnienie demonicznego świata złych duchów, nawet w łonie Kościoła katolickiego, niemal wszyscy autorzy przywołują słynną wypowiedź papieża Pawła VI z audyencji generalnej w dniu 15.11.1972 r. o istnieniu, naturze i działaniu tajemniczego świata szatana i podległych mu upadłych duchowych istot (LOR – wersja angielska – 23.11.1972, 3). Cała ta dziedzina jest bardzo obszerna i zawiera wiele aspektów. Oczywiście trzeba być bardzo ostrożnym i dalekim od tego, żeby każdy przypadek wiązać z bezpośrednią interwencją świata demonicznego. Niszczące oddziaływanie sił ciemności na człowieka nie można ograniczać tylko do wpływu na jednostkę. Dotyka ono człowieka również pośrednio przez grzechy społeczne, niesprawiedliwe struktury polityczne, gospodarcze, społeczne i wszelką demoralizację. E. Tardif, J. Prado Flores, *Jezus jest Mesjaszem*, Łódź 1991, 120.

<sup>15</sup> Dar uzdrawiania jest to moc Boża, przywracająca człowieka do zdrowia w pewnej sferze jego istoty. Gdy Bóg posługuje się kimś w tym procesie, wówczas osoba doświadcza daru uzdrawiania. Wychodzi on z założenia, że wszelkie dary duchowe, a więc i dar uzdrawiania, nie przynależą do sfery obdarowania naturalnego, ale są ściśle związane z Bogiem i Jego obecnością. Ponieważ na mocy chrztu w każdym chrześcijaninie przebywa Bóg w Trójcy Świętej – Ojciec, Syn i Duch Święty, każdy chrześcijanin potencjalnie ma dar uzdrawiania i powinien modlić się z chorymi o uzdrowienie. W tym ujęciu dar uzdrawiania można określić jako „dzielenie się życiem Bożym” czy też „udzielanie się życia Bożego”. Niektórzy jednak chrześcijanie są powołani do tej służby w sposób szczególny. Nie zachodzi tu jednak różnica jakościowa, ale ilościowa: ci ludzie po prostu „częściej” i „z większą mocą” stają się narzędziami Bożego uzdrawiania przez modlitwę.

<sup>16</sup> DS 1694-1696.1699.1716.

ciężkiej, zagrażającej życiu choroby, nad którą śmierć rozacza swe skrzydła, sakrament ten stanowi swoistą formę odnowy chrzcielnej, poprzez którą zanurzamy się w śmiertelne cierpienia Chrystusa i w Jego zmartwychwstanie.

List św. Jakuba mówi, że namaszczenie chorego łącznie z jego osobistą modlitwą wiary powoduje szereg zbawiennych skutków: „Choruje, ktoś wśród was? Niech sprowadzi kapłanów Kościoła, by się modlili nad nim i namaścili go olejem w imię Pana. A modlitwa pełna wiary będzie dla chorego ratunkiem i Pan go podźwignie, a jeśli by popełnił grzechy, będą mu odpuszczone. Wyznawajcie zatem sobie nawzajem grzechy, módlcie się jeden za drugiego, byście odzyskali zdrowie” (Jk 5,14-16)<sup>17</sup>. Powyższy fragment jest kluczem, który otwiera bardzo ważne drzwi w dziele usprawiedliwienia otrzymanym w sakramencie chorych<sup>18</sup>. Namazczenie i spowiedź są ze sobą zasadniczo połączone jako nierozłączne przejawy jednego misterium usprawiedliwiającego uzdrowienia i przebaczenia<sup>19</sup>. Każde z nich ma swoją określoną rolę – jedno drugiego nie zastępuje, lecz wspólnie tworzą prawdziwą jedność.

W Liście nie ma rozróżnienia na grzechy ciężkie i lekkie. Apostoł ma na myśli także te kategorie grzechów, które przynoszą śmierć (por. Jk 1,15; 5,20). Jeżeli dodamy, że sakrament namaszczenia chorych przyjmowany jest w niebezpieczeństwie śmierci, w łączności z wiatykiem – eucharystycznym prowiantem na

<sup>17</sup> Zob. komentarze do tego fragmentu: J. Michl, *Le lettere cattoliche*, Brescia 1968; F. Mussner, *La lettera di Giacomo*, Brescia 1970. Por. też E. Cothenet, *La gudrison comme signe du Royaume et l'onction des malades (Jc 5,13-16)*, w: *La maladie et la mort du chrétien dans la liturgie*, Roma 1975; G. Marconi, *La malattia come punto di vista: esegesi di Gc 5, 13-20*, *Rivista Biblica* 38(1990)1,57-72.

<sup>18</sup> Św. Jakub przypomina przede wszystkim, traktując go niewątpliwie jako już znany w Kościele pierwotnym, określony gest i zachęca do jego wykonywania. Warunkiem wypełniania tego gestu jest choroba członka wspólnoty kościelnej, który z tego względu gromadzi przy sobie kapłanów. Można by na tej podstawie wnioskować o wielkości zła lub cierpienia, jakie dotknęło chorego. Mógł on popełnić jakieś grzechy; niemniej choroba wiąże się z nimi tylko hipotetycznie, a nie siłą faktu. Chory wzywa kapłanów Kościoła, a więc z pewnością te osoby, które pełnią swój urząd i mogą wypełnić tę czynność na podstawie swej funkcji szafarza. Prezbiterami Kościoła są ci, których Paweł i Barnaba wybierają oraz ustanawiają w każdej zakładanej przez siebie społeczności (por. Dz 14,23), a których Kościół jerozolimski ma od samego początku (por. Dz 11,30; 15,2.4.6; 16,4). Również wspólnotą w Efezie kierują prezbiterzy, którym Paweł powierza zadanie czuwania: „Uważajcie na samych siebie i na całe stado, w którym Duch Święty ustanowił was biskupami, abyście kierowali Kościołem Boga, który On nabył własną krwią” (Dz 20,28; por. w.17). Działanie zalecane w Liście św. Jakuba nie jest przeto czynnością charyzmatyczną, którą każdy wierzący mógłby spełniać na podstawie otrzymanego daru. Jest ono raczej gestem należącym w sposób trwały do życia wiary i do naśladowania Jezusa, związanym ściśle z posługą prezbiterów. B. Testa, *Sakramenty Kościoła*, Poznań 1998, 261.

<sup>19</sup> K. Ware, *Misteria uzdrowienia*, Lublin 2004, 44.

drogę do wieczności, czyli jest wyprawą na ostateczne spotkanie z Chrystusem, wówczas już tutaj odkrywamy fundamentalne jego powiązanie z Eucharystią. Liturgiczny obrzęd przybiera wtedy formę trójstopniową: sakramentalna pokuta – namaszczenie chorego – Eucharystia jako wiatyk. Z Eucharystią sakrament chorych nie jest jednak powiązany tylko w przypadku ciężkiego zachorowania chrześcijanina. Chorzy przyjmują Eucharystię podczas normalnych odwiedzin duszpasterza proszonego o spowiedź i Komunię świętą. Tak więc Eucharystia towarzyszy człowiekowi od momentu jego narodzin do finalnego aktu tych narodzin w życiu wiecznym. Eucharystia jest rzeczywiście ośrodkiem sakramentów, sercem Kościoła, centrum świata, źródłem usprawiedliwienia.

Katolicycy teologowie jednomyślnie wskazują na Paschalne Misterium jako na źródło, przez które został dany ludzkości dar nowego, wiecznego życia. Jezus usprawiedliwia nas od osobistego grzechu oraz od skutków grzechu pierworodnego, jakimi są ignorancja, słabość woli, nieuporządkowane emocje, choroba fizyczna i śmierć. Chrystus prowadzi człowieka do eschatycznego celu mocą swojej Ofiary. Po raz pierwszy staje się ona udziałem człowieka na chrzcie, czyniąc go własnością Boga. Teraz, jakby zamykając inicjację chrzcielną, nawiązuje do tego akt pokropienia wodą także i w ramach liturgii sakramentu chorych<sup>20</sup>.

Teksty obrzędu sakramentu namaszczenia chorych przypominają, że przez namaszczenie chory spotyka się z Chrystusem zmartwychwstałym, który może cierpiącego podźwignąć i zbawić, zapraszając jednocześnie chorego do włączenia się w Misterium paschalne<sup>21</sup>. Z tego Misterium sakrament ten czerpie swoją skuteczność i w tej wyjątkowo skupionej na ciele sytuacji otwiera na wymiar eschatologiczny. Misterium paschalne obejmuje w tym przypadku zarówno duszę, jak i ciało chorego. Przede wszystkim jednak odnosi się do duszy człowieka, wobec której okazuje najpierw moc oczyszczającą. W tekście liturgicznym na wstępie, zaraz po pokropieniu wodą dostrzegamy wprawdzie dominantę uzdrowienia ciała, ale liturgia nie pomija oczyszczenia duszy, co stanowi niejako warunek dalszego działania Boga: „(...) a jeśli by popełnił grzechy, będą mu odpuszczone”<sup>22</sup> i zaraz następuje akt pokuty<sup>23</sup>. Dlatego sakrament ten związany jest z odpuszczeniem grzechów, zasadniczo sprawowany wcześniej przez sakrament pokuty, ale kiedy jest to niemożliwe, to przy domniemanej właściwej intencji chorego, namaszczenie sprawia to samo<sup>24</sup>.

<sup>20</sup> *Sakrament chorych. Obrzędy i duszpasterstwo*, Katowice 1980, nr 91 (dalej: SCH): „Niech ta woda przypomni nam przyjęty chrzest i naszą przynależność do Chrystusa, który nas odkupił przez swoją mękę i zmartwychwstanie”.

<sup>21</sup> SCH 2, 3.

<sup>22</sup> SCH 92.

<sup>23</sup> SCH 93-94.

<sup>24</sup> Sobór Trydencki, Sesja XIV, *De extrema unctione*, cap. 1: Denz. 1694; SCH, *Wprowadzenie teologiczne i pastoralne*, 6.

Związek usprawiedliwienia z namaszczeniem chorych uwidacznia się w powiązaniu grzeszności ze śmiercią cielesną, która odnosi nas do ewangelijnej prawdy działania Chrystusa, który uwalniał z chorób cielesnych, ale przede wszystkim z grzechów (por. J 6,38-40). Bez odpuszczania grzechów nie uzdrowiał, choć nie zawsze o tym jest wzmianka w Ewangeliach, gdyż zasadniczym celem Wcielenia było uwolnienie człowieka z grzechów, a wszelkie inne działania włącznie z cudami pełniły jedynie funkcje znaków<sup>25</sup>. Niniejsze stwierdzenie widoczne jest w formie sakramentu: „Pan, który odpuszcza ci grzechy, Niech cię wybawi a łaskawie podźwignie”.

Trzeba podkreślić w tym miejscu, że usprawiedliwienie jako uwolnienie zarówno od grzechu, jak i jego skutków, oznacza stan docelowy, który zostanie osiągnięty dopiero w przyszłym życiu. W życiu doczesnym usprawiedliwienie uwalnia od winy grzechu i rozpoczyna proces uzdrowienia jego skutków, który będzie trwał aż do śmierci, nigdy na tej ziemi nie osiągając swego celu. Usprawiedliwienie jako uwolnienie od winy grzechu pierwotnego oraz od skutków tego grzechu to stan pełni eschatologicznej, do której prowadzi cały proces rozpoczynający się już teraz, w doczesności<sup>26</sup>. Proces ten zostaje zapoczątkowany, przebiega i osiąga swoje spełnienie mocą zbawczej śmierci i zmartwychwstania Jezusa. R. Faricy podkreśla przesłanie Czwartej Ewangelii o uzdrawiającej mocy Krzyża Jezusa poprzez zwrócenie uwagi na ewangeliczną interpretację, że jest on antytypem miedzianego węża, wywyższonego na palu przez Mojżesza na pustyni (J 3,14-15; Lb 21,4-9)<sup>27</sup>. Podobną wymowę mają szyderstwa arcykapłanów i uczonych w Piśmie pod krzyżem Jezusa: „Innych wybawiał, siebie nie może wybawić” (Mk 15,31). Mają one profetyczny charakter (choć wypowiedający je nie są tego świadomi): ukrzyżowany Uzdrawiciel rzeczywiście uzdrowia i usprawiedliwia poprzez swą śmierć<sup>28</sup>. Druga zapowiedź męki (w wersji św. Łukasza), dana w kontekście uzdrowienia epileptyka (Łk 9,43-44), wyraźnie ukazuje ów głęboki związek pomiędzy męką i śmiercią Jezusa a Jego uzdrowicielską misją<sup>29</sup>. R. DiOrio stwierdza wprost, że „punktem szczytowym uzdrowienia jest śmierć Jezusa na Kalwarii”<sup>30</sup>.

W omawianiu usprawiedliwiającego charakteru sakramentu namaszczenia chorych istotną rolę pełni refleksja nad czwartą pieśnią służi Jahwe (Iz 53)

<sup>25</sup> A. Sielepin, *Chrystus Omega*, Kraków 2002, 219.

<sup>26</sup> T. Kosiek, *Na chorych ręce kłaść będą*, Lublin 2000, 40.

<sup>27</sup> R. Faricy, *Praying for Inner Healing*, New York 1993, 39.

<sup>28</sup> Tamże, 40.

<sup>29</sup> Tamże, 41.

<sup>30</sup> R. DiOrio, *Called to Heal. Releasing the Transforming Power of God*, New York 1982, 124.

wraz z pokrewnymi tekstami Mt 8,14-17 i 1 P 2,24. Ma ona przede wszystkim charakter pozytywny.

## 2. Uzdrawienie człowieka – pozytywny sens sakramentu namaszczenia

### Problem wiary w posłudze uzdrawiania

Elementem łączącym sakrament chorych z usprawiedliwieniem jest też związek namaszczenia z wiarą, która ma fundamentalne znaczenie dla usprawiedliwienia. Bez niej nie może istnieć usprawiedliwienie<sup>31</sup>. To podstawowy warunek, który musi spełnić człowiek, by Bóg mógł mu okazać swą łaskę: boskie działanie skuteczność czerpie z ludzkiej wiary (por. Jk 5,15).

Grzesznik zostaje usprawiedliwiony przez wiarę w zbawcze działanie Boga w Chrystusie<sup>32</sup>. Zbawienie, które zostało mu darowane przez Ducha Świętego w chrzcie jako fundament całego życia chrześcijańskiego, ponawiane jest również w sakramencie chorych. Stąd wiara należy również do kluczowych zagadnień w posłudze uzdrawiania. Nie ma publikacji z tej dziedziny, w której temat ten nie byłby poruszany jako jeden z ważniejszych.

Człowiek niebezpiecznie chory potrzebuje szczególnej łaski Bożej, aby podlegając pokusom, nie zachwiał się w wierze. Ogólna wymowa tych zdań wskazuje na to, że chodzi tu o „ogólną wiarę” w sensie cnoty teologicznej, dzięki której człowiek przyjmuje za prawdę Boże objawienie. Bardziej szczegółowe znaczenie terminu „wiara” ma w następnej wzmiance: „Jezus często używał słowa *sozein* w kontekście czynów uzdrawiania (Twoja wiara cię uzdrowiła), co może odnosić się zarówno do usprawiedliwienia grzechów jako negatywnego aspektu *articulus iustificationis*, jak od choroby bądź też od jednego i drugiego<sup>33</sup>. Jakkolwiek główny akcent pada tu na słowo usprawiedliwienie, jednak tekst rzuca również światło na znaczenie słowa „wiara”, które określa tu postawę wewnętrzną istotną w zaistnieniu uzdrowienia. W kolejnym tekście termin „wiara” również pojawia się niejako „przy okazji”: „Sprawowanie sakramentu polega głównie na tym, że kapłani Kościoła, po włożeniu rąk na chorych, modląc się z wiarą, namaszcza ich olejem uświęconym błogosławieństwem Bożym<sup>34</sup>. Zdanie to, będąc cytatem z *Wprowadzenia do obrzędów namaszczenia*, stanowi opis samego rytu sakramentalnego; zaznacza jednak wyraźnie, że towarzysząca namaszczeniu modlitwa kapłanów ma być zanoszona „z wiarą”.

<sup>31</sup> *Wspólna deklaracja w sprawie nauki o usprawiedliwieniu*, 27 (dalej: WD).

<sup>32</sup> WD 25.

<sup>33</sup> GChW, 148.

<sup>34</sup> WTP 5.



Wiara ma więc fundamentalne znaczenie dla usprawiedliwiającego wymiaru sakramentu namaszczenia chorych. Bez niej nie może istnieć usprawiedliwienie. Chory jako słuchacz Słowa Bożego i wierzący, zostaje uwolniony od grzechów i uzdrowiony właśnie dzięki wierze.

W świętym namaszczeniu, które łączy się z modlitwą płynącą z wiary (por. Jk 5,15), wyraża się wiara. Przede wszystkim powinien ją wzbudzić ten, kto udziela sakramentu i ten, kto go przyjmuje. Chorego usprawiedliwi jego własna wiara i wiara Kościoła, który wpatruje się w śmierć i zmartwychwstanie Chrystusa, skąd sakrament czerpie swoją skuteczność i równocześnie dostrzega przyszłe królestwo, którego zadatek otrzymuje w sakramentach<sup>35</sup>. Z powyższych teologicznych rozważań wynika kilka wniosków. Po pierwsze, katolicka teologia wiąże „święte namaszczenie” z wiarą: jest ono „wyrazem wiary”. Po drugie, powinno ono łączyć się z modlitwą płynącą z wiary. Po trzecie, wiarę powinien posiadać przede wszystkim ten, kto udziela namaszczenia oraz ten, kto je przyjmuje. Po czwarte, właśnie ta „wiara” chorego i Kościoła usprawiedliwi chorego człowieka. Po piąte wreszcie, teologia określa przedmiot wiary wymaganej w takiej sytuacji: śmierć i zmartwychwstanie Chrystusa, skąd sakrament czerpie swoją skuteczność i przyszłe królestwo, którego zadatek otrzymuje Kościół w sakramentach.

Wiara w posłudze uzdrawiania nie polega na oczekiwaniu, że Bóg uzdrowi zawsze i każdego. Innym sposobem poznania woli Bożej jest „wewnętrzne słowo” czy też „wewnętrzne odczucie”, że Bóg pragnie uzdrowić konkretną osobę<sup>36</sup>. Taka sytuacja ma miejsce w przypadku występowania charyzmatycznego daru wiary (1 Kor 12,9). Posługujący otrzymuje wtedy wewnętrzną pewność, że osoba, za którą się modli, zostanie uzdrowiona. Ten rodzaj wiary nie jest habitualnym uzdolnieniem danej osoby, ale wolnym darem Ducha, zależnym jedynie od suwerennej woli Boga. Jako taki różni się od teologicznej cnoty wiary, która, choć również jest darem Bożym, winna charakteryzować każdego chrześcijanina<sup>37</sup>.

Omawiana kwestia jest niezwykle istotna ze względu na fakt, że chociaż modlitwa o uzdrowienie jest głęboko zakorzeniona w tradycji katolickiej, jednak na ogół nikt nie uczy wiernych postawy wiary, jaka winna takiej modlitwie towarzyszyć.

Łaska usprawiedliwienia, która najpierw przemienia duszę człowieka, uwalniając ją z grzechów, pociąga do życia także i ciało, co może się objawić nawet odzyskaniem sił fizycznych.

<sup>35</sup> WTP 7.

<sup>36</sup> S. Clark, *Growing in Faith*, Michigan 1980, 34.36.38.

<sup>37</sup> F. McNutt, *Healing*, Toronto – New York – London – Sydney 1980, 111-115; S. Clark, *Baptized in the Spirit and Spiritual Gifts*, Michigan 1976, 119-120.

Na związek namaszczenia chorych z usprawiedliwieniem wskazuje zjednoczenie chorego z Chrystusem, z Jego śmiercią i zmartwychwstaniem. Zjednoczenie z Chrystusem pozwala człowiekowi cierpiącemu przeżyć to doświadczenie w wymiarze zbawczym, paschalnym i ocalić nie tylko własną duszę, ale przynieść plon obfity dla innych, co Jezus obiecywał tym, którzy będą w Nim trwali: „Kto trwa we Mnie, a Ja w nim, ten przynosi owoc obfity” (J 15,5). Jest to jakby echo słów Izajasza, który wypowiedział słowa wprawdzie o cierpiącym Słudze Jahwe: „W Jego ranach jest nasze zdrowie (...) a Pan zwałił na Niego winy nas wszystkich” (Iz 53,5-6), które znalazły zresztą swoją realizację najpierw w Chrystusie, a teraz odnoszą się do każdego z nas. Jest to zadanie paschalnej ekspiacji, do jakiej Bóg wzywa tych, których naznacza znamieniem cierpienia i uzdalnia do udziału w dziele usprawiedliwienia pod warunkiem, że żyją w łączności z Chrystusem<sup>38</sup>.

W Kościele prawosławnym namaszczenie chorych ma podwójny wymiar. Jest, z jednej strony, obrzędem wyzwolenia z grzechów, zbliżonym w pewnym sensie do pokuty. Udziela się go zwłaszcza w Wielki Czwartek wszystkim obecnym wiernym, a więc również zdrowym. Namaszczenie to oznacza uzdrowienie z choroby grzechu i duchowego rozdarcia. Z drugiej strony istnieje właściwy sakrament chorych, zbawczy środek uzdrowienia na ciele i duszy. Epikleza tego sakramentu występuje w poświęceniu oleju. Dzięki niej omawiany sakrament nabiera niejako właściwości pnematoforycznych. Staje się nośnikiem mocy Ducha Świętego<sup>39</sup>.

Ujmując usprawiedliwiający wymiar sakramentu chorych, podkreślić należy kwestię jego eschatologicznego pokrzepienia. Owocem usprawiedliwienia jest cała rzeczywistość eschatyczna. A szczytem usprawiedliwienia jest niebo, które posiada wymiar darmości Bożego zbawienia oraz znamię chrystologiczne. Jest ono pełnią usprawiedliwienia. Na gruncie eschatologii możemy mówić o usprawiedliwieniu jako „już” i „jeszcze nie”, myśląc o niebie jako uświęceniu i przebóstwieniu człowieka.

### **Łaska uzdrowienia**

Chrystus przynosi zbawienie każdemu ciału. Stale dokonuje uzdowień, jednocześnie odpuszczając grzechy. Uzdrowienie jest antycypacją królestwa Bożego w pełnym chwale ciele Chrystusa. Choroba jest symbolem naszego przejściowego stanu: królestwo Boże jest w nas i jeszcze go nie ma. Choroba nie zniknęła, ale działa już siła zbawcza. Wiara chorych umożliwia im usprawiedli-

<sup>38</sup> Tamże, 220.

<sup>39</sup> W. Hryniewicz, *Nasza pascha z Chrystusem*, t. 2, Lublin 1987, 357.

wienie i wyzdrowienie. Na przykład uzdrowienie paralytyka rozpoczyna się od odpuszczenia mu grzechów przez Chrystusa.

Stąd wątek Chrystusa – Lekarza grzechów: „Nie potrzebują lekarza zdrowi, lecz ci, którzy się źle mają” (Mk 2,17). To samo mówi Ewangelista Mateusz (8,17) po jednym z uzdrowień: „Tak oto spełniło się słowo proroka Izajasza: *On wziął na siebie nasze słabości i nosił nasze choroby*” (Iz 53,4).

Namaszczenie chorego dokonuje się w „imię Pana”, jest przyzywaniem obecności Zmartwychwstałego. To On ocala i podnosi. Usprawiedliwienie jest darem niepodzielnym, ogarniającym całego człowieka. Może ono mieć wpływ na cielesne uzdrowienie. Jeśli w innych sakramentach dary Ducha Świętego są zawsze udzielane i dopełnienie sakramentu jest poświadczane, to sakrament namaszczenia chorych jedynie prosi o łaskę uzdrowienia, nic nie przesądzając o fakcie. Kościół prosi o uzdrowienie, jednakże nie ogłasza go jako koniecznie spełnionego<sup>40</sup>.

Uzdrowienie jest sakramentem, ponieważ jego celem nie jest zdrowie jako takie, samo przywrócenie zdrowia fizycznego, lecz wejście człowieka w życie królestwa, w „radość i pokój” Ducha Świętego. W Jezusie Chrystusie wszystkie rzeczy na tym świecie, a więc również zdrowie i choroba, stają się wstępowaniem, wejściem w to nowe życie, w jego oczekiwanie i antycypację. W Chrystusie cierpienie nie zostało zniesione, lecz przetworzone w zwycięstwo. Dzięki łasce usprawiedliwienia, nawet porażka staje się zwycięstwem, drogą i wejściem do królestwa. To jest jedyne prawdziwe uzdrowienie.

Kościół udziela chorym sakramentu uzdrowienia, który nie tylko odpuszcza grzechy, ale również odnawia go wewnątrz. Nie przychodzi przywrócić mu zdrowia, nie chce zastępować medycyny, kiedy ta wyczerpała już swoje możliwości. Kościół przychodzi ze swoją usprawiedliwiającą łaską, aby wprowadzić człowieka w miłość, światło i życie Chrystusa. Nie przychodzi tylko po to, aby go pocieszyć w cierpieniu, lecz aby uczynić z niego świadka Chrystusa pośród cierpień<sup>41</sup>.

Jezusowe dźwiganie zarówno naszych chorób, jak naszych grzechów stanowi integralną część dzieła Zbawiciela. Chociaż był On bez grzechu, poniósł nasze grzechy i to samo uczynił z naszymi chorobami. Chora kondycja naszego ciała, jak również naszej duszy, jest konsekwencją grzechu i właśnie po to Jezus przyszedł, aby wziąć ją na siebie, zadośćuczynić i wyzwolić.

Często choroba przedstawiana jest wraz z ubóstwem i „drugą śmiercią” jako wyraz „przekleństwa prawa”, z którego przyszedł odkupić nas Chrystus (Gal 3,13). Wątek zastępczego zadośćuczynienia Jezusa przewija się również

<sup>40</sup> P. Evdokimov, *Prawosławie*, Warszawa 1986, 335.

<sup>41</sup> A. Schmemmann, *Pour la vie du monde*, Paris 1969, 126-127.

przez całą klasyczną pozycję jednego z pionierów posługi uzdrawiania w łonie pentekostalizmu F. Boswortha (*Christ the Healer*). Przystępując do komentowania Iz 53, zwraca on w pierw uwagę na poprawność tłumaczenia Iz 53,4, gdzie hebrajskie *makob* i *kholee* winno być oddane przez „choroby” (*sicknesses*) i „ból” (*pains*), co odpowiada cytowaniu tego miejsca w języku greckim przez Mt 8,17<sup>42</sup>. Autor przedstawia sugestywny paralelizm, mający wykazać odpowiedniość zbawczego działania Jezusa w sferze „wewnętrznego” i „zewnętrznego człowieka”. Warto tu przytoczyć jego fragmenty<sup>43</sup>:

<b>człowiek wewnętrzny</b>	<b>człowiek zewnętrzny</b>
Na Kalwarię Jezus poniósł nasze grzechy.	Na Kalwarię Jezus poniósł nasze choroby.
On został uczyniony grzechem za nas (2 Kor 5,21), kiedy „poniósł nasze grzechy” (1 P 2,24).	Został On uczyniony przekleństwem za nas (Gal 3,13), kiedy „poniósł nasze choroby” (Mt 8,17).
„On sam w swoim ciele poniósł nasze grzechy na drzewo”.	„Krwia ran Jego zostaliśmy uzdrowieni”.
Za ducha została zapłacona cena.	Za ciało została zapłacona cena.
Czyż nie dlatego nasz Zastępca poniósł nasze grzechy, abyśmy nie musieli ich nosić?	Czyż nie dlatego nasz Zastępca nosił nasze choroby, abyśmy nie musieli ich dźwigać?
Jeżeli fakt, że Jezus „w swoim ciele poniósł nasze grzechy na drzewo” stanowi ważny powód, dla którego wszyscy powinniśmy teraz zaufać Mu, aby otrzymać przebaczenie grzechów...	...dlaczego fakt, że „dźwigał On nasze choroby” nie stanowi równie ważnego powodu, dla którego wszyscy powinniśmy zaufać Mu teraz, aby otrzymać uzdrowienie naszych ciał?

Uzdrowienia dokonywane przez Jezusa są dziełem towarzyszącym Jego głównemu zadaniu wybawienia ludzi z mocy ciemności ku wspólności z Nim i są one widzialnymi znakami ukrytego dzieła, doczesnymi manifestacjami mocy, która wskazuje na ostateczne „nowe stworzenie”. Takie ujęcie problemu relacji usprawiedliwienia i uzdrowienia winno znaleźć swoje bardziej eksponowane miejsce w teologii katolickiej<sup>44</sup>.

<sup>42</sup> F. Bosworth, *Christ the Healer*, New Jersey 1973, 24-26.

<sup>43</sup> Poniższy podział zapożyczony został od Grzegorza Wiktorowskiego: „*Na chorych ręce, kłaść będą*”... – *Konceptualizacje zdrowia i choroby w pentekostalizmie. Implikacje teologiczno-praktyczne w perspektywie antropologii medycyny*, Theologia Wratislaviensis 8(2013)70.

<sup>44</sup> W stosunku do posługi uzdrawiania w Kościele czasów apostołskich autorzy zauważają zarysowujący się jej podział na trzy rodzaje. Pierwszy, najbardziej rzucający się w oczy, można nazwać „charyzmatycznym”. To o nim zasadniczo traktują przytoczone wyżej teksty biblijne, św. Paweł zaś umieszcza go w katalogu darów duchowych w 1 Kor 12,9.28.30 jako „charyzmaty uzdrawiania”. Drugi, wykorzystując późniejszą

Dzięki wierze osiągamy zwycięstwo w Chrystusie<sup>45</sup>. Paradoksalną zasadę życiodajnego wejścia w całą nędzę i grzeszność ludzką przez Jezusa, który doświadczywszy na sobie ich śmiertelności, sam z kolei niszczy je przez swe zmartwychwstanie, trafnie oddaje używany często w literaturze charyzmatycznej tytuł Chrystusa „Zraniony Uzdrawiciel”<sup>46</sup>.

Teologowie katoliccy, powołując się na prorocтво Izajasza, ukazują usprawiedliwiającą moc ran, krwi, męki i śmierci Jezusa, która dotyka wszystkich sfer człowieka i niesie mu uzdrowienie. Zasadniczo nie występują jednak u nich teorie identyfikujące skutki usprawiedliwienia w równej mierze tak z przebaczeniem grzechów, jak z uzdrowieniem ciała<sup>47</sup>. Na tym tle zdarzają się jednak ujęcia bardziej radykalne. I tak np. R. DeGrandis w ramach rozdziału *Podstawy biblijne* w podrozdziale zatytułowanym *Bożą wolą jest uzdrowienie* umieszcza teksty Iz 53,5; 1 P 2,24; Mt 8,14-17, dokonując tym samym ich interpretacji<sup>48</sup>. W innym zaś miejscu stwierdza: „Jezus umarł na krzyżu, aby zadośćuczynić za nasze grzechy, ale On również cierpiał i umarł, aby zadośćuczynić za szkody,

---

terminologię, można określić „sakramentalnym”. Odwołuje się on do polecenia św. Jakuba (5,14-15) namaszczenia chorego olejem przez prezbiterów Kościoła (z których przecież nie wszyscy musieli mieć dar uzdrawiania). Trzeci wreszcie, najmniej dostrzegany, zasługuje na miano „powszechnej posługi uzdrawiania” i znajduje swe oparcie w zachęcie św. Jakuba Jk 5,16: „Wyznawajcie zatem sobie wzajemnie grzechy, módlcie się jeden za drugiego, abyście odzyskali zdrowie”. Część autorów poprzestaje na refleksji nad tekstami nowotestamentalnymi, pomijając dzieje posługi uzdrawiania na przestrzeni historii Kościoła i przechodząc od razu do współczesnych teologiczno-praktycznych zastosowań. Większość idzie dalej, stwierdzając fakt zasadniczej ciągłości posługi uzdrawiania od czasów apostołskich aż po dzień dzisiejszy. T. Kosiek, *Na chorych ręce kłaść będą*, 52-53.

<sup>45</sup> E. Tardif, J. Prado Flores, *Jezus żyje!*, Szczecin 1990, 64. Zob. też E. Tardif, *Wywiad*, RUB, 12; J. Bertolucci, *Uzdrowienie. Dzieło Boże wśród nas*, Kraków 1996, 34-36.

<sup>46</sup> R. DiOrio, *Called to Heal*, 116-130.

<sup>47</sup> Punktem newralgicznym wydaje się problem relacji usprawiedliwienia do uzdrowienia fizycznego. Mocna i sięgająca początków pentekostalizmu tradycja interpretacyjna utożsamia te rzeczywistości, stwierdzając, że uzdrowienie fizyczne zawiera się w usprawiedliwieniu (zbawieniu) jako owocu męki i śmierci Jezusa i jest dostępne dla chrześcijanina przez wiarę. Logicznym wnioskiem stąd wypływającym jest obraz świata, w którym nie ma miejsca na cierpienie związane z chorobą już na obecnym etapie dziejów zbawienia. Katolicy, uznając w odkupieniu rzeczywistość ogarniającą całego człowieka, zwracają jednak uwagę, że w obecnym czasie wierzący, dzięki usprawiedliwiającemu dziełu Jezusa, dostępuje przez wiarę przebaczenia grzechów, pełni zaś zbawienia przynależy dopiero do przyszłego wieku i że śmierć wraz z jej przyczynami, włącznie z chorobą, nie została jeszcze do końca pokonana. Stąd też uzdrowienia, zdarzające się w odpowiedzi na modlitwę, nie mają charakteru uniwersalnego prawa, ale są „zadatkami”, „przedsmakiem” czy też „znakiem” przyszłej pełni królestwa Bożego, jakkolwiek mają one miejsce o wiele częściej niż powszechnie do lat sześćdziesiątych wśród katolików sądzono.

<sup>48</sup> R. DeGrandis, *Introduction to the Healing Ministry*, Baltimore 1974, 14.

spowodowane przez grzech. (...) Jezus przyszedł zbawić całego człowieka. Stąd też zadośćuczynienie Jezusa na krzyżu, śmierć i zmartwychwstanie daje nam prawo do uzdrowienia. (...) To jest podstawa naszego domagania się uzdrowienia: Jezus odkupił rodzaj ludzki i pragnie, abyśmy byli zdrowi (*He wants us whole*)<sup>49</sup>. Z tego dość daleko idącego twierdzenia DeGrandis nie wyciąga jednak wszystkich konsekwencji teologicznych, zawieszając niejako proces wnioskowania w pół drogi. Jego wywody dają odczucie, że zasadniczo wszyscy chorzy winni zostać uzdrowieni, a jeżeli uzdrowienie po modlitwie nie następuje, dzieje się tak z jakiegoś powodu, który może być rozpoznany i usunięty i po którego usunięciu winno nastąpić uzdrowienie. Nigdzie jednak takiego wniosku bezpośrednio nie formułuje.

Powyższy pogląd, ukazujący uzdrowienie jako konieczną część zbawienia, ma fatalne konsekwencje dla kogoś, kto by go przyjął, a później zachorował i nie został uzdrowiony. Wobec pragnienia Bożego, aby każdy był zbawiony, brak uzdrowienia wskazywałby na brak wiary czy też grzech osobisty chorej osoby. Dodawałoby to nieznośnego poczucia winy do i tak już ciężkiego krzyża nieuleczalnej choroby. Uzdrowienia z choroby, stanowiącego integralną część usprawiedliwienia dokonanego przez Jezusa na krzyżu, można by oczekiwać jedynie wtedy, gdyby: odkupienie oznaczało przywrócenie człowieka do stanu pierwotnej sprawiedliwości lub nasze odkupienie było już całkowicie dokonane.

Niestety żadna z tych hipotez nie jest prawdziwa. W stanie sprawiedliwości pierwotnej człowiek nie podlegałby śmierci, skoro „grzech wszedł na świat, a przez grzech śmierć” (Rz 5,12). Stan zupełnego usprawiedliwienia zawiera w sobie również odkupienie ciała, na które, według św. Pawła, chrześcijanie dopiero czekają (Rz 8,22-24). Na obecnym etapie odkupienia, przed ostatecznym przyjściem Chrystusa, śmierć jest jeszcze potężnym nieprzyjacielem i ostatecznego zwycięstwa Chrystusa nad nią wciąż oczekujemy. Fakt, że zostaliśmy usprawiedliwieni i posiadamy pierwsze dary Ducha, nie wystarcza, byśmy mieli żądać uwolnienia od przyczyn śmierci, jak słabości i choroby. Jaka jest zatem relacja pomiędzy uzdrowieniem a usprawiedliwieniem jako owocem Kalwarii? F. Sullivan pozytywnie stwierdza, że „w obecnym czasie każde zwycięstwo nad śmiercią, choćby jedynie częściowe i doraźne, jest jednak znakiem wskazującym na pełne zwycięstwo, które nadejdzie. (...) Uzdrowienie każdej choroby, jakiej obecnie podlegamy, jest rzeczywistym symbolem ostatecznego odkupienia całej naszej istoty, ciała i duszy, które nastąpi dopiero przy naszym zmartwychwstaniu do życia wiecznego”<sup>50</sup>. Innymi słowy, uzdrowienie, jeśli następuje, zawsze jest

<sup>49</sup> Tenże, *Layperson's Manual for the Healing Ministry*, bmw. 1983, 8.

<sup>50</sup> F. Sullivan, *Charisms and Charismatic Renewal. A Biblical and Theological Study*, Michigan 1982, 164.

znakiem, zapowiedzią i przedsmakiem ostatecznego usprawiedliwienia, dostępne każdemu natomiast przez nawrócenie i wiarę usprawiedliwienie w obecnym czasie daje przebaczenie grzechów, nie oznacza zaś w sposób automatyczny uzdrowienia fizycznego (choć go też nie wyklucza).

W powyższej koncepcji uzdrowienie przez sakrament namaszczenia chorych jest niewątpliwie zwycięstwem nad śmiercią, ale nie jedynym. Obok niego męczeństwo oraz cierpliwe przyjęcie i znoszenie choroby, zwłaszcza, gdy nie widać poprawy, jest również zwycięstwem łaski Bożej i ducha ludzkiego nad śmiercią. Owe dwa główne rodzaje zwycięstwa nad chorobą i śmiercią, jakie dane są wierzącemu przez krzyż i zmartwychwstanie Jezusa, odpowiadają dwom typom pobożności, inspirowanej przez usprawiedliwiające grzesznika Misterium Paschalne. Pierwszy z nich wyraża się w ideale upodobnienia się do Ukrzyżowanego, naśladowania Go poprzez „niesienie swego krzyża” (por. Mt 16,24); drugi – to przeżywanie owoców usprawiedliwienia: krzyż jako pokonanie grzechu, zmartwychwstanie jako początek nowego stworzenia<sup>51</sup>. Historycznie rzecz biorąc, ten ostatni dominował aż do przełomu XI i XII stulecia, po czym ustąpił miejsca pierwszemu pasyjnemu, który głęboko zakorzenił się w duchowości chrześcijańskiej aż po dzień dzisiejszy. Poczynając od Soboru Watykańskiego II, obserwuje się prawem swoistego falowania – powrót do pobożności „wielkanocnej”. Nurt katolickiej odnowy w Duchu Świętym, nadrabiając niejako wiekowe zaniedbania, niewątpliwie w ten właśnie sposób kształtuje swą duchowość, usiłując jednak z powodzeniem – jak się wydaje – zachować też istotną wartość pobożności „naśladowania”<sup>52</sup>.

R. Laurentin pisze: „Uzdrowienia zawsze miały miejsce we wszystkich wiekach, i – co jest rzeczą dziwną – mimo zaistnienia wielu nadużyć Kościoł nigdy nie potępił tych, którzy uzdrawiali”<sup>53</sup>. Wobec przeciwnych, szeroko rozpowszechnionych jeszcze przed II Soborem Watykańskim poglądów, B. Heron stwierdza stanowczo: „W Nowym Testamencie nie znajduje się nic, co by sugerowało, że modlitwa o uzdrowienie przeznaczona była jedynie dla pierwszego pokolenia chrześcijan. Chrześcijanie wszystkich pokoleń modlili się o uzdrowienie z chorób”<sup>54</sup>. Wreszcie część autorów ilustruje powyższe stwierdzenia świadectwami Ojców Kościoła oraz faktami zaczerpniętymi z bogatej tradycji chrześcijańskiej, podaje też skrótowe omówienia przejawów posługi uzdrawiania w poszczególnych

<sup>51</sup> R. Faricy, *Praying for Inner Healing*, 43-55; M. i D. Linn, *Healing Life's Hurts. Healing Memories through the Five Stages of Forgiveness*, New York 1978, 231-238.

<sup>52</sup> T. Kosiek, *Na chorych ręce kłaść będą*, 43.

<sup>53</sup> R. Laurentin, *Trzy charyzmaty*, Kraków 1986, 39.

<sup>54</sup> B. Heron, *Praying for Healing*, New York – Ramsey 1981, 92; por. też R. Laurentin, *Trzy charyzmaty*, 39.

okresach historii Kościoła. I tak M. i D. Linn stwierdzają, że od czasów apostołskich aż do IV wieku nie tyle mówienie o Bożej miłości, ile właśnie uzdrawianie stanowiło istotną część składową chrześcijańskiego świadectwa<sup>55</sup>. F. Sullivan przytacza świadectwo św. Ireneusza z końca II wieku, w którym ten pisze: „Inni zaś przez wkładanie rąk leczą chorych i zdrowie im przywracają, a nawet, jak się powiedziało, i umarli już powstałi i żyli z nami przez wiele lat”<sup>56</sup>. Dzieje posługi uzdrawiania można prześledzić, przyglądając się losom namaszczenia chorych. „Pisarze pierwszych wieków Kościoła zdecydowanie stwierdzają, że modlitwene namaszczenie chorych było powszechnie stosowane i rzeczywiście przynosiło fizyczne uzdrowienie. Św. Hipolit (250) pisze o tym, że olej do namaszczenia był wraz z chlebem i winem ofiarowywany podczas składania darów w czasie Eucharystii. Później ludzie zabierali ten olej do domów i namaszczeni swoich chorych, przebacząc sobie wzajemnie. Św. Jan Chryzostom (410) skarży się, że w jego lampach ciągle brak oleju, ponieważ świeccy wierzący ciągle zabierają go dla swoich chorych. Świadectwa św. Ireneusza (150), św. Efrema (350), św. Cezarego (502), św. Bedy (735) i wielu innych mówią o tym, że namaszczenie przynosiło uzdrowienie fizyczne, gdy wszystko inne zawiodło. (...) Kościół dopuszczał dwa rodzaje namaszczenia: prywatne, dokonywane święconym olejem przez chorego lub jego krewnych i liturgiczne, przez kapłana lub biskupa. Do VIII wieku namaszczenie przez świeckich było nie tylko przez Kościół akceptowane, ale wręcz zachęcane do niego”<sup>57</sup>. Autorzy katoliccy podkreślają, że aż do VIII wieku wszystkie znane dokumenty interpretują ryt namaszczenia jako przygotowanie chorych do uzdrowienia, a nie na śmierć<sup>58</sup>. Kilku z nich przytacza interesujący epizod z życia św. Augustyna, który początkowo wyrażał opinię, że wiek cudów już minął, jednak po latach zmienił zdanie i zaświadczył, że w jego własnej diecezji w okresie niespełna dwóch lat miało miejsce blisko 70 dobrze potwierdzonych uzdrowień w związku z czcią oddawaną przez wiernych relikwiom św. Szczepana męczennika<sup>59</sup>. Pomimo ostatecznie pozytywnego wydźwięku tego świadectwa pośrednio dokumentuje ono jednak tendencję schyłkową „złotego wieku” posługi uzdrawiania.

<sup>55</sup> M. i D. Linn, S. Fabricant, *Prayer Course for Healing Life's Hurts*, New York – Ramsey 1984, 86.

<sup>56</sup> F. Sullivan, *Charisms and Charismatic Renewal*, 154; św. Ireneusz, *Adversus haereses* II, 32, 4: PG 7,828-829, przekł. pol.: A. Bober, *Antologia Patrystyczna*, Kraków 1965, 36-37.

<sup>57</sup> M. i D. Linn, *Healing Life's Hurts*, 33; R. DiOrio, *Called to Heal*, 159.

<sup>58</sup> M. i D. Linn, *Healing Life's Hurts*, 33; B. Heron, *Praying for Healing: the Challenge*, 23. R. Laurentin pisze: „Przez pierwszych 8 wieków namaszczenie chorych było uznawane jako ryt uzdrowienia dla wszystkich rodzajów chorób”. *Pentecôtisme chez les catholiques. Risques et avenir*, Paris 1974, 145.

<sup>59</sup> F. Sullivan, *Charisms and Charismatic Renewal*, 154-155; F. McNutt, *Healing*, 47-48.



Usprawiedliwiająca moc sakramentu namaszczenia chorych powoduje odnowienie i uświęcenie wnętrza osoby chorej, które prowadzi do uzdrowienia duchowego<sup>60</sup>. Teologiczna literatura katolicka powszechnie przyjmuje pogląd, że chorobę ducha powoduje osobisty grzech człowieka. Usprawiedliwienie w tym wypadku polega na przyjęciu przebaczenia grzechów, co musi być poprzedzone nawróceniem (warunek konieczny). Niekiedy zresztą samo nawrócenie utożsamia się z uzdrowieniem duchowym<sup>61</sup>. R. Faricy bardziej szczegółowo wymienia elementy składowe tego procesu: wiara w zbawczą moc Jezusa i pokuta, która polega na wyznaniu grzechów i nawróceniu<sup>62</sup>. Niektórzy autorzy określają uzdrowienie duchowe jako „odnowę wiary, nadziei i miłości” oraz odpowiedzialne przyjęcie chrześcijańskiej moralności<sup>63</sup>. Określenia te nie przeczą sobie nawzajem, raczej się dopełniają: pierwsze wskazuje na środki, drugie bardziej na owoce. Ogólnie można powiedzieć, że w uzdrawianiu duchowym chodzi o odbudowanie prawidłowej relacji człowieka z Bogiem przez przyjęcie daru usprawiedliwienia z grzechów.

Uzdrowienie duchowe uznaje się za najważniejszy rodzaj uzdrowienia<sup>64</sup>. Leży ono u podstaw wszelkiego innego uzdrowienia jako warunek wstępny tego procesu na innych „poziomach”<sup>65</sup>. Będąc w istocie przyjęciem daru usprawiedli-

<sup>60</sup> Niektórzy autorzy otwarcie sprzeciwiają się stosowaniu terminu „uzdrowienie duchowe” na określenie naprawienia relacji człowieka z Bogiem. K. Hagin odrzuca to sformułowanie jako „niebiblijne” *How to Keep Your Healing*, Tulsa – Oklahoma 1980, 3-4. Tylko w jednym znaczeniu zgadzają się na jego używanie: jako synonimu posługi uzdrawiania w ogóle. Uzdrawianie ludzkiego ciała przez Boga, który jest duchem, słusznie można nazywać „uzdrawianiem duchowym”. L. Steiner z kolei próbuje posługę uzdrawiania dzielić na „uzdrawianie wewnętrznego człowieka” i „uzdrawianie ciała” L. Steiner, *Glaube und Heilung*, w: W. Hollenweger (red.), *Die Pfingstkirchen. Selbstdarstellungen, Dokumente, Kommentare. Die Kirchen der Welt*, Stuttgart 1971, 206-219, szczególnie, 212. Poprzez „wewnętrznego człowieka” rozumie jego „nieśmiertelną osobowość” czy też w innym miejscu „ducha bądź umysł”, a nieco dalej „duszę” (212). Sens tego dość mało precyzyjnego miejsca można więc ująć następująco. Po pierwsze, mówiąc o „uzdrowieniu wewnętrznego człowieka”, autor ma na myśli przywrócenie jedności z Bogiem czy też uwolnienie od grzechu, a zatem ostatecznie rzeczywistość duchową. Po drugie, sądzić należy, że w takim razie byłoby uprawnione używanie terminu „uzdrawianie duchowe” w sensie naprawienia relacji z Bogiem (w przeciwieństwie do przeważającego stanowiska zielonoświątkowego). Po trzecie, autor nie przewiduje specjalnej kategorii „uzdrawiania psychicznego”, „emocjonalnego” czy też „umysłowego”, skoro zakres pojęcia „wewnętrzny człowiek” – a w konsekwencji i wymiar duchowy człowieka – rozciąga również na „duszę” i „umysł”.

<sup>61</sup> F. McNutt, *Healing*, 146, 150, 152.

<sup>62</sup> R. Faricy, *Praying*, 10.

<sup>63</sup> R. DiOrio, *Called to Heal*, 173.

<sup>64</sup> F. McNutt, *Healing*, 152.

<sup>65</sup> R. Laurentin, *Trzy charyzmaty*, 35.

wienia ofiarowanego człowiekowi w Jezusie Chrystusie, uzdrowienie duchowe ma miejsce zawsze, kiedy człowiek w wierze otwiera się na ten dar<sup>66</sup>.

Misja dalszego prowadzenia dzieła Jezusa została powierzona Kościołowi. Jezusowa posługa chorym jest kontynuowana w Jego Ciele, Kościele. Model chrześcijańskiego współczucia wobec cierpiących braci i siostr widzi w postawie dobrego Samarytanina (Łk 10,25-37). Jezus posuwa się aż do identyfikacji z chorymi: „byłem chory, a odwiedziliście Mnie” (Mt 25,36). Misję Kościoła w świecie można określić jako bycie kochającą, uzdrawiającą, jednającą obecnością, która szczególną troskę i miłość okazuje pozbawionym nadziei, chorym i ludziom w podeszłym wieku. Podobnie jak w wypadku misji Jezusa, posługi uzdrawiania nie należy odłączać od reszty jego posłannictwa: być znakiem przedłużonej obecności Chrystusa w świecie.

Posługa sakramentalna wywodzi się z głębszego, duchowego odczytania znaczenia czynów Jezusa i podejścia do nich w sposób bardziej symboliczny. Ch. Gusmer, analizując odpowiedź, jakiej Jezus udzielił uczniom Jana Chrzciciela (Mt 11,2-5), zauważa, że „zawiera ona wyobrażenia, które wykraczają poza uzdrowienia fizyczne: «ślepi» mogą oglądać chwałę Bożą, «chromi» mogą chodzić Bożymi ścieżkami, «trędowaci» są oczyszczeni ze swoich grzechów, «głusi» słyszą Dobrą Nowinę, «umarli» zmartwychwstają do prawdziwego życia w Chrystusie, a «ubodzy» stają się bogaci przez głoszenie Ewangelii”<sup>67</sup>. Wydaje się, że takie też było zrozumienie pierwszych chrześcijan, którzy przekształcili uzdrawiające gesty Jezusa w rytę chrześcijańskiej inicjacji: egzorcyzmy, wyznanie wiary, *epiphatha* (Mk 7,34), namaszczenie olejem (Mk 6,13), obmycie w wodzie (J 9) i nałożenie rąk. Jezus ustanowił wzorzec posługi Kościoła na wszystkie pokolenia<sup>68</sup>. Chrystus określił, czym jest posługiwanie Ewangelii: nauczanie, głoszenie i uzdrawianie.

Teologia katolicka jednogłośnie stwierdza fakt, że pełniona przez Jezusa w ramach Jego misji posługa uzdrawiania została przekazana Kościołowi i jakkolwiek jej formy na przestrzeni wieków przybierały różne postaci – jest w nim sprawowana aż po dzień dzisiejszy. Zwracają uwagę, że jeszcze podczas swojej ziemskiej działalności Jezus, wysyłając na głoszenie Ewangelii Dwunastu, przekazał im moc uzdrawiania i władzę nad złymi duchami (Mt 10,1.5-8; Mk 6,7.12-13; Łk 9,1-2.6). To samo uczynił, wysyłając z podobną misją siedemdziesięciu dwóch uczniów (Łk 10,8-9)<sup>69</sup>. Jezusowy „wielki nakaz” w wersji św. Marka

<sup>66</sup> G. Maloney, *Broken but Loved. Healing Through Christ's Power*, New York 1981, 120.

<sup>67</sup> GChW, 151-152.

<sup>68</sup> *Roman Catholic – Pentecostal Dialogue 8-12 October 1979*, R. McAlister, *The Ministry of Healing in the Church, Theological Paper* (dalej: McAR), 164.

<sup>69</sup> *Teologiczne i duszpasterskie wskazówki dotyczące odnowy charyzmatycznej w Kościele katolickim*, Kraków 1985, 48; F. Sullivan, *Charisms and Charismatic Renewal*, 153;

(Mk 16,15-18) zawiera polecenie „głoszenia Ewangelii wszelkiemu stworzeniu” wraz z obietnicą, że „tym, którzy uwierzą”, będą towarzyszyć pewne znaki: m.in. w imię Jezusa „złe duchy będą wyrzucać” oraz „na chorych ręce kłaść będą i ci odzyskają zdrowie”. Ewangelia odnotowuje także wypełnianie się tej obietnicy w życiu pierwotnego Kościoła (Mk 16,20). Dzieje Apostolskie dostarczają licznych tego przykładów, kreśląc przy tym swoisty paralelizm posługi św. Piotra i św. Pawła. Piotr leczy chromego od urodzenia przy bramie świątyni (Dz 3,6-7), Paweł podobnie uzdrawia kalekę od urodzenia w Listrze (Dz 14,9-10). Piotr uzdrowił wielu chorych, nawet, gdy tylko cień jego płaszcz padł na nich (Dz 5,15-16); również Paweł uzdrawiał, „tak, że nawet chusty i przepaski z jego ciała kładziono na chorych, a choroby ustępowały z nich i wychodziły złe duchy” (Dz 19,12). Piotr wskrzesił zmarłą kobietę (Dz 9,40), Paweł wskrzesił młodzieńca, który wypadł z okna (Dz 20,10). W posłudze uzdrawiania mieli udział również uczniowie spoza grona apostołów, jak choćby Filip (Dz 8,6-7), Szczepan (Dz 6,8) czy Ananiasz (Dz 9,17-18). Znaki i czyny mocy stanowiły kryterium, pozwalające rozpoznać prawdziwego apostoła (2 Kor 12,12; Rz 15,19; 1 Kor 4,19-20)<sup>70</sup>.

Odpuszczenie grzechów, wiara i uzdrowienie łączą sakrament chorych z usprawiedliwieniem. Idą one ze sobą w parze, ponieważ istota ludzka jest jednością ciała i duszy, i z tego względu między dolegliwościami ciała i duszy nie można dokonywać wyraźnego i zdecydowanego rozgraniczenia. Kościół katolicki nie twierdzi oczywiście, że po usprawiedliwiającym namaszczeniu nastąpi powrót do zdrowia – sakramenty nie są magią. Niekiedy zdarza się, że namaszczenie świętym olejem wspomaga fizyczne uzdrowienie, ale w innych przypadkach stanowi przygotowanie do śmierci. Dlatego ma rację Sergiusz Bułgakow, gdy pisze: „Wynika stąd dwojakie ukierunkowanie tego sakramentu: ku uleczeniu z choroby przez wyzdrowienie, bądź też przez śmierć”<sup>71</sup>.

---

R. Laurentin, *Trzy charyzmaty*, Kraków 1986, 38; F. McNutt, *Healing*, 44-45, 67-68; R. DeGrandis, *Layperson's...*, 6; tenże, *Introduction...*, 5-26; E. Tardif, J. Prado Flores, *Jezus żyje!*, 49-50; J. McManus, *The Healing Power of the Sacraments*, Indiana 1984, 33; B. Heron, *Praying for Healing: the Challenge*, London 1991, 5; tenże, *Praying for Healing*, w: M. i D. Linn (red.), *Christian Ministry*, New York – Ramsey 1981, 92; H. Mühlen, *Odnowa w Duchu Świętym. Wdrożenie w podstawowe doświadczenia chrześcijańskie*, t. 1: *Nauka i zachęta*, Kraków 1985, 184; M. Scanlan, *Puissance de la priere. La guerison interieure*, Paris 1975, 14; M. i D. Linn, S. Fabricant, *Prayer Course for Healing Life's hurts*, New York – Ramsey 1984, 86; J. Healey, *The Tradition for Charismatic Deliverance Prayer*, New York – Ramsey 1981, 86-106, szczególnie 99.

<sup>70</sup> R. Laurentin, *Trzy charyzmaty*, 38-39.

<sup>71</sup> S. Bułgakow, *Prawosławie. Zarys nauki Kościoła prawosławnego*, Białystok – Warszawa 1992, 130.

Usprawiedliwiający wymiar sakramentu namaszczenia chorych domaga się od katolickiej teologii pogłębienia uzdrawiającej mocy tego sakramentu. Wpływy myśli platońskiej, stoickiej i manichejskiej w połączeniu z surowym ascetyzmem Ojców pustyni stwarzały klimat, w którym ciało człowieka traktowane było jako źródło zła, rodzaj więzienia dla duszy, przeciwnik, którego należało poskramiać przez różne umartwienia. W ten sposób zapoczątkowany został dualistyczny sposób myślenia, przeciwstawiający duszę i ciało, przejęty na swój sposób przez scholastykę i wzmocniony przez prądy filozoficzne epoki oświecenia. Zepchnął on niemal całkowicie dziedzinę uzdrawiania z pola zainteresowania teologii i praktyki pastoralnej Kościoła na margines. Sakrament namaszczenia chorych stracił swoje znaczenie jako sakrament uzdrowienia i stał się sakramentem ostatniego namaszczenia umierających. Niestety ten sposób myślenia mimo porządkujących je uwag Soboru Watykańskiego II dalej jest bardzo żywy w świadomości wiernych.

### 3. Podsumowanie

Grzech rodzi potrzebę usprawiedliwienia. Usprawiedliwienie dotyczy grzesznika, który potrzebuje uzdrowienia. Dlatego wśród siedmiu znaków łaski mamy sakrament wyjątkowego uzdrowienia: sakrament chorych. Człowiek chory potrzebuje szczególnej łaski Bożej, aby pod wpływem lęku nie upadł na duchu i podlegając pokusom, nie zachwiał się w wierze. Usprawiedliwienie ma związek z chorobą, gdyż ta powiązana jest z grzechem i łaską uzdrowienia. Bóg stworzył człowieka w stanie świętości i sprawiedliwości. Jednakże człowiek, stworzony przez Boga w stanie sprawiedliwości jako istota doskonała, za namową Złego już na początku historii nadużył swej wolności, przeciwstawiając się Bogu i pragnąc osiągnąć swój cel poza Nim. Grzech pierworodny oznacza utratę tego stanu. Pojednanie przywraca dopiero Chrystus – jedyny Odkupiciel człowieka. Jego dzieło może być ujęte jako usprawiedliwienie grzesznika przed Bogiem. Dlatego Kościół, zgodnie z poleceniem Chrystusa, wierzy i naucza, że wśród siedmiu sakramentów istnieje jeden, specjalnie przeznaczony dla umacniania osób dotkniętych chorobą. Stanowi go misterium namaszczenia chorych świętym olejem. Sakrament ten udziela wierzącemu choremu odpuszczenia grzechów, uzdrawiającej łaski Ducha Świętego, umacnia ufność w Bogu i uzbraja przeciw trwodze śmierci. Wiara umożliwia usprawiedliwionemu choremu wyzdrowienie. Łaska uzdrowienia jest zaś antycypacją królestwa Bożego. Choroba, nawet jeśli nie ustąpiła, staje się symbolem naszego przejściowego stanu: królestwo Boże jest w nas i jeszcze go nie ma, ale działa już w człowieku siła zbawcza.

## Bibliografia

- Bertolucci J., *Uzdrowienie. Dzieło Boże wśród nas*, Kraków 1996.
- Bosworth F., *Christ the Healer*, New Jersey 1973.
- Bułgakow S., *Prawosławie. Zarys nauki Kościoła prawosławnego*, Białystok – Warszawa 1992.
- Clark S., *Baptized in the Spirit and Spiritual Gifts*, Michigan 1976.
- Clark S., *Growing in Faith*, Michigan 1980.
- Cothenet E., *La guérison comme signe du Royaume et l'onction des malades (Jc 5, 13-16)*, w: *La maladie et la mort du chrétien dans la liturgie*, Roma 1975.
- Debolskij G.S., *Prawosławnaja Cerkow w jejo tażnstwach, bogosluženii, obrjadach i triebach*, Moskwa 1994.
- DeGrandis R., *Introduction to the Healing Ministry*, Baltimore 1974.
- DeGrandis R., *Layperson's Manual for the Healing Ministry*, b.m.w. 1983.
- Dimitrijewskij A., *Euchologion*, Kijew 1894.
- Dionizy Areopagita, *O hierarchii kościelnej*, VII, 8, PG III, 369-585.
- DiOrio R., *Called to Heal. Releasing the Transforming Power of God*, New York 1982.
- Evdokimov P., *Prawosławie*, Warszawa 1986.
- Faricy R., *Praying for Inner Healing*, New York 1993.
- Giblet J., Grelot P., *Choroba – uleczenie*, w: *Słownik Teologii Biblijnej*, Poznań 1994.
- Healey J., *The Tradition for Charismatic Deliverance Prayer*, New York – Ramsey 1981, 86-106.
- Heron B., *Praying for Healing*, w: *Christian Ministry*, New York – Ramsey 1981, 92-104.
- Heron B., *Praying for Healing: the Challenge*, London 1991.
- Hryniewicz W., *Nasza pascha z Chrystusem*, t. II, Lublin 1987.
- Innocenty I., *Epistola 25: Si Instituta Ecclesiastica*, 8, PL 20, 559-561.
- Innocenty I., *Epistola 25: Si Instituta Ecclesiastica*, 8, PL 20, 559-561.
- Kosiek T., *Na chorych ręce kłaść będą*, Lublin 2000.
- Linn D., *Healing Life's Hurts. Healing Memories through the Five Stages of Forgiveness*, New York 1978.
- Linn M. i D., Fabricant S., *Prayer Course for Healing Life's Hurts*, New York – Ramsey 1984.
- Maloney G., *Broken but Loved. Healing Through Christ's Power*, New York 1981.
- Marconi G., *La malattia come punto di vista: esegesi di Gc 5, 13-20*, Rivista Biblica 38(1990)1, 57-72.
- McAlister R., *The Ministry of Healing in the Church, Theological Paper*, OiCh 21(1985) 1, 50-62.

- McManus J., *The Healing Power of the Sacraments*, Indiana 1984.
- McNutt F., *Healing*, Toronto – New York – London – Sydney 1980.
- Michl J., *Le lettere cattoliche*, Brescia 1968.
- Mühlen H., *Odnowa w Duchu Świętym. Wdrożenie w podstawowe doświadczenia chrześcijańskie*, t. 1: *Nauka i zachęta*, Kraków 1985.
- Mussner F., *La lettera di Giacomo*, Brescia 1970.
- Orygenes, *Scholia semeioseis*, PG XII, 418.
- Roman Catholic – Pentecostal Dialogue 8-12 October 1979*, Rome, Ch.W. Gusmer, *The Ministry of Healing in the Church, Theological Paper*, 150.
- Roman Catholic – Pentecostal Dialogue 8-12 October 1979*.
- Sawicki A., *Sakrament namaszczenie chorych. Próba systematyzacji wiedzy o misterium świętego oleju*, *Elips* 2(2000)2, 133-152.
- Scanlan M., *Puissance de la priere. La guerison interieure*, Paris 1975.
- Schmemmann A., *Pour la vie du monde*, Paris 1969.
- Sielepin A., *Chrystus Omega*, Kraków 2002.
- Sobór Trydencki, Sesja XIV, *De extrema unctione*, cap. 1: Denz. 1694.
- Steiner L., *Glaube und Heilung*, w: W. Hollenweger (red.), *Die Pfingstkirchen. Selbstdarstellungen, Dokumente, Kommentare. Die Kirchen der Welt*, Stuttgart 1971, 206-219.
- Sullivan F., *Charisms and Charismatic Renewal. A Biblical and Theological Study*, Michigan 1982.
- św. Cyryl Aleksandryjski, *Księgi dialogów o kulcie Bożym „w duchu i prawdzie”*, PG LXVIII, 472.
- św. Ireneusz, *Adversus haereses* II, 32, 4; PG 7, 828-829, przekł. pol.: A. Bober, *Antologia Patrystyczna*, Kraków 1965, 36-37.
- Tardif E., Prado Flores J., *Jezus jest Mesjaszem*, Łódź 1991.
- Tardif E., Prado Flores J., *Jezus żyje!*, Szczecin 1990.
- Teologiczne i duszpasterskie wskazówki dotyczące odnowy charyzmatycznej w Kościele katolickim*, Kraków 1985.
- Tertulian, *Do Skapuli*, IV, PL I, 697, (775).
- Testa B., *Sakramenty Kościoła*, Poznań 1998.
- Ware K., *Misteria uzdrowienia*, Lublin 2004.
- Wspólna deklaracja w sprawie nauki o usprawiedliwieniu*, w: Z.J. Kijas (red.), *Zbawienie w Roku Jubileuszowym*, Kraków 2000, 139-168.
- Wiktorowski G., *„Na chorych ręce, kłaść będą”... – Konceptualizacje zdrowia i choroby w pentokostalizmie. Implikacje teologiczno-praktyczne w perspektywie antropologii medycyny*, *Theologia Wratislaviensia* 8(2013)61-75.

**Słowa kluczowe:** sakramenty, namaszczenie chorych, łaska, uzdrowienie, usprawiedliwienie, Kościół.

### Summary

#### THE JUSTIFYING DIMENSION OF THE SACRAMENT OF THE ANOINTING OF THE SICK – ECUMENICAL POINT OF VIEW

A sin breeds the need for justification. The justification concerns the sinner who needs healing. That is why among the seven signs of grace, there is the sacrament of exceptional healing: the sacrament of the sick. A sick person requires special divine grace to avoid losing heart out of fear as well as wavering in faith due to various temptations. The justification is related to illness because it is connected with the sin and grace of healing. God created the human being in the state of holiness and justice. The human being, however, albeit created by God in the state of justice as a perfect being, already in the beginning abused his freedom by defying God and wishing to reach his goal beyond Him at Devil's instigation. The original sin means a loss of this state. The degenerative process which came into being after the fall of the first people is expressed through the weakening of the vital forces, which results in one's death (cf. Genesis 3:16-24). Reconciliation is only restored by Christ. His work may be presented as the justification of the sinner before God. Therefore, in accordance with Christ's recommendation the Church believes and teaches that among the seven sacraments there is one specifically designed for strengthening those suffering from illness. This is the mystery of the anointing of the sick with sacred oil. The sacrament grants the sick person absolution from sins, the healing grace of the Holy Spirit, strengthens his confidence in God and arms him against the trepidation of death. The healing corresponds to the anticipation of the Kingdom of God in the full of glory of Christ's body. Illness symbolizes our transitional state: the Kingdom of God is in ourselves and it is not yet there. Illness did not disappear but the salvation force had already been working. The faith of the sick enables them to be justified and healed.

**Key words:** sacraments, the Sacrament of the Unction of the Sick, grace, healing, justification, Church.